

Łódź

LENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Piątek 14-go października

№ 274

22-ga konfiskata „Prądu”

Wczoraj znowu skonfiskowano „Prąd” po raz 22-gi za podanie



szczegółów sprawy adwokata Fruchtgartena

WRZENIE W BELGJI

Wzorem Gandhiego. - Niepokoje w Flamanacji

BRUKSELA 13. 10. (wt.)

27 września aresztowano niejakiego Simoensa, który dwukrotnie uchylał się od służby w armii belgijskiej. Simoens, był już raz skazany za to samo przestępstwo na 3 mies. więzienia i wówczas protestując przeciwko temu urządził głódówkę.

W 9 dni po wypuszczeniu z więzienia zawezwano go ponownie do wojska, lecz Simoens, znowu kategorycznie odmówił i Sąd przed którym go postawiono skazał go tym razem na 10 miesięcy więzienia i 27 września na tej podstawie aresztowano go.

W więzieniu Simoens rozpoczął głódówkę, która trwa już 10 dni ale ponieważ wspomniany był flamandczykiem i pochodzi z jednej z poważniejszych rodzin w całej Flamanacji, podminowanej już od kilku lat separatystycznymi dążeniami, rozpoczęło się głębokie wrzenie i manifestacje za zwolnieniem Simoensa.

Belgijski rząd znajduje się w bardzo przykrych warunkach, bo z jednej strony nie chciałby przysparzać męczenników flamandzkiej ruchowi separatystycznemu i z drugiej — ustąpienie rządu w tak zasadniczej sprawie, spowodowałoby setki następców Simoensa, zwłaszcza wśród ludności flamandzkiej, wśród której pacyfistyczna propaganda za niewstępowaniem do wojska, zwłaszcza belgijskiego, robi zastraszające postępy.

Wszelkie wysiłki rządu spowodowania Simoensa do jedzenia, przez stawianie mu w celi najwyszukanych delikatesów — nie od-

niosły żadnego skutku. Simoens wczoraj był tak osłabiony, że zmusiło zarząd więzienny do przeniesienia do szpitala, gdzie nadal odmawia przyjmowania posiłku.

Charakterystycznym jest zachowanie się matki, która wezwana do więzienia, celem

wpłynięcia na zmianę decyzji simoensa oświadczyła, że pochwała w zupełności postępowanie syna i woli go widzieć w trumnie, niż w mundurze belgijskiej armii.

Wrzenie wśród flamandczyków rośnie i może przyjąć zgoła niepożądane rozmiary.

WOJNA W MANDZURJI

W przededniu bitwy o Mukden

LONDYN 13-10

Głównodowodzący sił japońskich w Mandzurji gen Muto wystosował do chińskich powstańców ultimatum w którym zażądał od nich natychmiastowego poddania się w przeciwnym razie Japonia rozpoczęłaby generalną ofensywę mającą na celu zupełne wytepienie chińskich oddziałów ochotniczych.

Wojska japońskie i mandzurskie zostały zmasowane koło Czikaru celem rozpoczęcia natarcia na siły generała L'hajzing którego oddziały zajmują terytorium pomiędzy stacją Mandzurja a miejscowością Hailar.

Równocześnie donoszą z Moskwy że powstańcy chińscy rozpoczęli wielki marsz na Mukden i że przednie ich strażnice znajdują się od stolicy Mandzurji w odległości 20 km

W Mukdenie zarządzono stan oblężenia. Z Korei odleciało na pomoc zagrożonemu miastu kilka eskadr lotniczych

CHARBIN, 13 10.

Na jednej z ulic Charbina pewna Angielka została napadnięta przez 4 ch bandytów którzy usiłowali porwać znajdujące się przy niej dziecko. Angielka została przez bandytów zamordowana. Dwaj przechodnie Rosjanie rzucili się w pogoń za bandytami którzy poczęli się ostrzeliwać i ciężko poranili ścigających. W pościgu brała również udział policja chińska która dała do uciekających bandytów salwę zabijając dwóch bandytów

2-ch innych bandytów zbiegło

Reklama to potęga.

Obrzymia manifestacja kupców

Gonia już resztkami cierpliwości

WIENIEN 12. 10 (wt.)

Wczoraj wieczorem w Wielkiej Sali Koncertowej oraz na przylegającym placu przy kościele św. Karola odbył się wiec protestacyjny — całego austriackiego kupiectwa, które przyjechało ze wszystkich stron.

Referat wygłosił radca Platz, zaznaczając, że kupiectwo od lat 12 spokojnie borykało się o swoje prawa, ale dalej już tą drogą iść nie może, przy której ponosi wszelkie ciężary socjalne nie mając zato ani zapomóg Funduszu Bezrobocia, ani Kasy Emerytalnej, ani pomocy na wypadek choroby.

Mówca podkreślał jednostronne nastawienie rządu, które warstwie podatników udziela jedynej pomocy w postaci całego szeregu nowych podatków.

Dalej domagał się zniesienia domokrajstwa, opodatkowania pośredników sprzedających na raty.

Następni mówcy w ostrej formie podkreślali rozpaczliwe położenie kupiectwa, zaznaczając, że jedyną odpowiedzią na takie prowokacyjne zachowanie się rządu, jest ogólne wstrzymanie się od płacenia wszelkich podatków.

Po skończonym wiecu utworzył się olbrzymi pochód, który przeszedł przez Ringi, i ciągnął się przez plac Schwartzemberga do Wotywnego Kościoła. Defilada trwała z góra 2

godziny i w tym czasie przeszło w pochodzie około 15000 kupców z całej Austrii — którzy zjechali na ten imponujący odwach kupiectwa.

Goźne rozruchy w Belfastcie

Kilkaset osób rannych. — Policji przyszło z pomocą wojsko

LONDYN, 12. 10.

Wczoraj późnym wieczorem doszło w Belfastcie znowu do poważnych rozruchów pomiędzy policją a bezrobotnymi. Tłum manifestantów składał się z około 15000 osób, przeciwko którym wystąpiła policja w sile 2000 ludzi.

W czasie bójki z obu stron zrobiono użytek z broni palnej. Trzy osoby zostały zabite, 50 zaś ciężko rannych.

Policja aresztowała 36 osób.

W kilku punktach miasta wzniecono pożary, zaś w wielu ulicach powstały barykady względnie rowy strzeleckie. Spokój został dopiero przywrócony późno w nocy

W dniu dzisiejszym wybuchły znowu wśród bezrobotnych krwawe rozruchy. Policja w sile 3 tys ludzi usiłowała rozpedzić gromadzące się w rozmaitych punktach miasta tłumy, jednak z małym skutkiem. Zawezwano więc na pomoc wojsko, które zjawiało się na kilkunastu samochodach ciężarowych uzbrojonych w karabiny maszynowe. W wielu punktach miasta zbudowano barykady z pozostawionych ostrzeliwano policjantów i żołnierzy.

Około 100 osób zostało rannych. W ciągu popołudnia odbyły się dwie konferencje przedstawicielami bezrobotnych a burmistrzem miasta. Delegaci domagali się bezwzględnie podwyższenia wsparć grożąc w przeciwnym razie dalszymi rozruchami.

Miasto Belfast liczy na 415 tysięcy mieszkańców 100 tys bezrobotnych

Demonstracje komunistów w Paryżu.

PARYŻ, 13. 10.

W związku z postanowieniem Najwyższego Sądu Amerykańskiego o wznowieniu procesu przeciwko siedmiu murzynom oskarżonym o domniemane zgwałcenie dwóch amerykańek a których sąd stanowy w Alabamie skazał był na śmierć przez powieszenie w paryskich kołach komunistycznych panuje wielkie wzburzenie tak że władze liczą się z podobnymi rozruchami jakie miały miejsce w czasie stracenia Sacco i Vanzettiego.

W poniedziałek zjawił się w ambasadzie amerykańskiej przedstawiciel komunistycznej młodzieży który oświadczył że gdyby wyrok na siedmiu murzynów został utrzymany cała ambasada wyleci w powietrze 15 rozmaitych związków należących do tej samej wójnej pomocy wysłało do ambasady podobne groźne ostrzeżenia

Gmach ambasady amerykańskiej strzeżony silnie oddziały policji

Agitacje wyborcze w Niemczech.

ESSEN, 13. 10.

Walka wyborcza w zagłębiu Ruhry zacięła formę. Pomimo sądów doraźnych i ostrych zarządzeń coraz częściej dochodzi do starć, przeważnie między komunistami i hitlerowcami. Wiece wyborcze naogół nie dochodzą do skutku, ponieważ rozbijane są przez przeciwnie bojówki. W Duesseldorfie podczas wiecu zwołanego przez niemieckonarodowych, bojówka hitlerowców wszczęła bójkę. Kilka osób raniono. Wiece rozwiązała policja. W Remscheid doszło do krwawego starcia między komunistami i hitlerowcami, przyczem jedną osobę zabito.

BERLIN, 13. 10.

Hitler rozpoczął dziś podróż propagandową samolotem po Niemczech, która potrwa 4 tygodnie. W czasie tego objazdu Hitler przemawiać będzie na 60 zgromadzeniach przedwyborczych.

Francuzi o monarchji w Niemczech

PARYŻ, 13. X.

Pomimo urzędowego zaprzeczenia wiadomości, podany przez berliński, socjalistyczny „Vorwärts” o zamierzonym przywróceniu monarchji w Niemczech, francuska opinia uważa za bardzo możliwe dość rychło urzeczywistnienie tych poglądów.

Zapomniano już zupełnie, że podczas wojny Lloyd George przepowiadał Wilhelmo, wi II postronek.

Nikt nie widzi sposobu, w jaki byli aljanci mogliby, wobec dzisiejszego stanu Euroby, przeskoczyć zmartwychwstaniu w Niemczech ustroju monarchicznego.

Pierre Bornus pisze w „Journal des Debats”:

Restaurację monarchji w Niemczech można uważać niemal za pewnik.

Jeszcze tylko data tej zmiany nie jest ustalona. W każdym razie, zdaniem naszym, data powyższa nie jest zbyt oddalona i stano wi kwestję raczej miesięcy niż lat.

Czy i wówczas, gdy to nastąpi, świat nie spostrzeże, że Niemcy dzisiejsze nie różnią się niczem z Niemiec z 1914 r.?

Krwawe zajścia w Kieleckiem

Chłopi chcieli zlynczować gajowego — 3 trupy

KIELCE, 12. 10.

W Lesniczówce Nowej doszło do wiel-

kich zaburzeń. Mianowicie dwaj mieszkańcy wsi Morawieczy usiłowali od gajowego Wojsia gwałtem odebrać skonfiskowane przezeń drzewo, które w lesie ukradli. Woś w obronie własnej wystrzelił z rewolweru i jednego z chłopów położył trupem.

Spowodowało to zgromadzenie się przed lesniczówką 300 okolicznych włościan, którzy chcieli gajowego zlynczować i już przygotowali powróż.

Na alarm nadbiegło dwóch policjantów z sąsiedniego miasteczka, których tłum jednak zaatakował, rzucając na nich kamieniami i obiegając lesniczówkę. Obleżeni uderzyli na alarm w dzwon strażacki, w odpowiedzi na co przybyły posiłki policyjne. Po wezwaniu tłum do rozejścia się, policja, gdy to nie poskutkowało, dała dwie salwy, jedna w powietrze, a druga w tłum. Dwóch wieśniaków padło zabitych na miejscu.

Zwiększenie bilonu

ARESZTOWANIA PRZEMYSŁOWCÓW

a) W ostatnich dniach na terenie Łodzi pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet 2 złotych tudzież 5-cio i 10-cio złotych srebrnych

W związku z tem władze policyjne zarządziły obserwację i zatrzymały szereg osób które bądź to świadomie usiłowaly puścić w obieg otrzymane przypadkowo falsyfikaty bądź też podejrzane były o rozpowszechnienie zawodowo tychże falsyfikatów

Między innymi zatrzymany został Władysław Tomaszewski właściciel budki przy ulicy Przędzielnianej 90 u którego w czasie rewizji znaleziono kilka falsyfikatów monet 2 złotych srebrnych

Tomaszewskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo śledczych

Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ujawnienia fałszerzy monet i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

O WSPOLNY FRONT.

Zycie polityczne w Polsce się ożywia. — Stronnictwa urządzają kampanie wiecowe, zbierają się ich rady naczelne, uchwalają się rezolucje, powtarzają się stare hasła. Stronictwo Narodowe urządziło dwadzieścia kilka wieców w kraju z sporym udziałem zwolenników i sympatyków. Stronictwo Ludowe pod wodzą Witosza od kilku tygodni już prowadzi energiczną propagandę wiecową, a na wiecie te przybywają dziesiątki tysięcy włościan i zwolenników innych stronnictw, kampanię zapowiada także nieco sennie prowadzona Polska Partja Socjalistyczna, której rada naczelna przed kilku dniami powtórzyła stare zasady rezolucje o rządzie chłopsko-robotniczym. Polskie Stronictwo Chrześcijańskiej Demokracji również zaczyna się ruszać, a w następnym miesiącu odbywa kongres, na którym ma sporządzić bilans swej rocznej działalności i urządzić krytyczny przegląd polityki państwowej w roku ostatnim. B.B.W.R. pod opieką policji i z udziałem starostów, czasem i wojewodów i innych urzędników państwowych, pracuje w terenie, a od czasu do czasu „radzi” jego klub w Sejmie, nad „uzdrowianiem” państwa.

Jesli chodzi o stronnictwa opozycyjne, to wszelkie przejawy ich działalności świadczą o rosnącym przeciwstawianiu się panującemu reżymowi. Pod tym względem, powiedzielibyśmy negatywnym, panuje jednomyślność. I nie ulega wątpliwości, że to negatywne nastawienie ogarnia dzisiaj całe społeczeństwo, że istniejący reżim ma coraz mniej oparcia w kraju. Jeżeli atoli chodzi o pozytywne na stronę działalności opozycji, to przyznać trzeba również, że nie widać uzgodnionej akcji, bo każde z opozycyjnych stronnictw wysuwa swój program maksymalny, a o uzgodnieniu jakiegoś wspólnego programu minimalnego, podyktowanego potrzebami dzisiejszej chwili, właściwie mówić nie można. A te potrzeby dnia dzisiejszego coraz żywiej się odzywają, każdy zaś trzeźwy polityk zdaje sobie sprawę z tego, że ich zaspokojenie jest uprzednim warunkiem zmiany sytuacji w państwie, czyli innymi słowy zlikwidowania reżimu sanacyjnego, bez czego nie może być rzeczywistej poprawy.

Cierpimy pod tym reżymem z osobna i jako społeczeństwo, widzimy wszyscy, jak za straszające rozmiary przybiera korupcja. Nie ma dnia, by pisma nie donosiły o defraudacjach, łapownictwach, aresztowaniach nie tylko ludzi prywatnych, ale i urzędników, sędziów, adwokatów, niema dnia, abyśmy nie czytali o samobójstwach defraudantów, malwersantów, łapowników. Nędza w mieście i na wsi jest coraz większa, nadchodzi zima ciężka, poprawy nie widać, a tem mniej jakiegoś ścisłego planu walki z szalejącym przesileniem. Kokosza walka z kartelami ma zamydlać oczy znękanemu społeczeństwu. Trudności skarbowe i budżetowe z dnia na dzień rosną, pieniądź nasz jest zagrożony i pojawiają się prorocy, którzy jako zbawienie zalecają inflację, albo jak się to teraz wstydliwie mówi, deflację. A obok tego wszystkiego wybrancy losu, jak to powiada pewien organ sanacyjny, „robją bajeczne, za wrotne kariery dyrektorów, prezesów, mi-

strów, a plany ich i poczynania są koszmarnymi dziwołagami, tworam i niezdołnemi do życia, w zarodku skazanemi na nienawiść ludu”. Cała Polska mówi o „tych karierach, li muzynach, podróżach zagranicznych, hulankach i rozrzucaniu pieniędzy, przeważnie nie swoich, albo też w nieuczciwy sposób zdobytych”.

Nie brak pomiędzy sanatorami takich, którzy patrząc na to, co się dzieje, pytają się: Czy dla tego strzelałem w 1926 r. do braci swoich, czy na to łamałem przysięgę żołnierską, aby umożliwić elicie dzisiejszej bajeczne kariery, hulanki w kraju i zagranicą, obławianie się groszem przez wyzyskiwanie swojej sytuacji i handlowanie swoimi wpływami? Gdzież jest ten nowy obywatel uzdrowiony, dla usprawiedliwienia swojego czynu?

Wolność nauki i samorząd naszych uczelni wyższych jest poważnie zagrożony. — Czy moralność obywatelska wzrosła? Patrzymy przecież wszyscy na nowy typ człowieka robiącego bajeczne kariery i bajeczne pieniądze, hulającego w kraju i zagranicą. Kultura? Bolszewizm kulturalny i bezbożnictwo znajdują żyzny grunt i nie doznają poważniejszych przeszkód.

Spółeczeństwo pyta się słusznie, czy to było celem wypadków majowych — pisze „Polonia” katowicka — czy za ten stan rzeczy musieli ludzie kłaść swoje życie, czy za

ten stan rzeczy ponosić musieli takie ofiary? A wszystkie te eksperymenty odbywają się na ciele zbiedzonego, znękanego ludu, który już zubożniał na wszystko, pasywnie znosi wszystkie nieszczęścia, wątpi o ideałach państwa i narodu i nie ma już nawet sił do walki o swoje cele socjalne. Elita sanacyjna wie że taki lud do rewolucji się nie porwie, że jej na razie z jego strony żaden niebezpieczeństwo nie grozi, chyba, żeby podniecia przy szła z zewnątrz. Czy to miało być trwającą już siódmy rok rewolucji sanacyjnej?

Partje opozycyjne powinny sobie ten stan rzeczy uświadomić i do niego dostosować swoją politykę. Świadome swojej odpowiedzialności za państwo i losy narodu, powinny sobie zdawać z tego sprawę, że takie społeczeństwo nie zdolne jest do przeprowadzenia nieodzownych reform w naszym życiu państwowem i społecznem. W pojęciach sześciu lat mas dzisiaj i ideał Ojczyzny i ideał państwa przechodzi ciężkie przesilenie.

Państwo nasze jest dzisiaj formą bez treści pozytywnej. Zadaniem opozycji jest uzgodnić wspólny program dla potrzeb chwili i budzić ducha narodu z letargu poczucia odpowiedzialności, podniecać w nim ducha walki o państwo, któremu trzeba nadać nową treść. Społeczeństwo dziś stoi zdala od państwa, — obóz rządzący od społeczeństwa.

Przywódca „Strzelca” skazany na śmierć za zdradę stanu

„Słowo Pomorskie” (231 z 8. 10. 1932 r.) przynosi następujący epilog sensacyjnej rozprawy przeciwko niejakiemu Tomaszowi Plittowi, oskarżonemu o zbrodnię zdradę stanu:

„W poniedziałek wieczorem zakończyła się w Grudziądzu trzydniowa rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Edwinowi Tomaszowi Plittowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. O godz. 19.35 sąd ogłosił wyrok na mocy którego oskarżony Plitt został uznany winnym i skazany na karę śmierci przez powieszenie, oraz na pozbawienie praw obywatelskich.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. dr. Halski przy udziale sędziów dr. Jutkiewicza i dr. Tarczyńskiego. Oskarżał prok. Kałapski, oskarżonego bronił mec. Płachowski. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku, obrońca zwrócił się telefonicznie do kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej z prośbą o ulaskawienie. Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił zasądzonemu karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

Plitt zamieszkiwał przez czas dłuższy w

Starogardzie, skąd wyprowadził się na początku bieżącego roku do Grudziądza. Jako porucznik rezerwy i człowiek bardzo sprytny zdołał on w czasie pobytu w Starogardzie naciągnąć kupców i szereg osób znanych na większe i mniejsze sumy. Był on i aferzysta i kierownikiem kina i kupcem kolonialnym. Nie było bodaj kupca, restauratora, czy fryzjera, któremuby Plitt nie został winnym jakiejś kwoty”.

„Plitt — pisze „Słowo Pomorskie” — był jednym z czołowych przywódców „Strzelca” „Sanacja” starogardzka ceniła jego zdolności organizacyjne, to też wysłała go na kurs komendantów „Strzelca” do Warszawy. Jeszcze w ubiegłym roku w święto narodowe widział go maszerującego na czele „Strzelca”.

Taki oto „patentowany obrońca ojczyzny” — kończy „Słowo Pomorskie” — wychowany na ideologii „strzeleckiej”, popełnił zdradę stanu. Popełnił zbrodnię, która nie tylko splamiła mundur oficerski, lecz wystawiła właściwe świadectwo „Strzelcowi”.

O niższe stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Banku Polskiego spodziewane jest uchwalenie obniżki stopy dyskontowej wynoszącej obecnie 7 i pół proc. Ze strony Rządu czynione są na legania aby obniżka wynosiła 1 proc. t. zn. aby jej stopę obniżyć do poziomu 6 i pół proc. Kasa jednak Banku Polskiego która dotychczas niemal w komplecie oponowała

obniżeniu dyskonta zgadza się na obniżkę półproc. ntową. W zamierzonej obniżce dyskonta Banku Polskiego kryje się początek akcji jaką Rząd zamierza przeprowadzić w kierunku obniżenia stopy dyskontowej w bankach akcyjnych i wogóle we wszystkich stosunkach kredytowych

Ocalona przez żmiję

Dzienniki londyńskie donoszą o zdarzeniu dowodzącem że rzeczywistość jest w stanie wytwarzać sytuację przewyższającą najśmielszą wyobraźnię

Pani Harald wdowa po wielkim kupcu podjąwszy znaczną sumę z jednego z banków londyńskich wsiadła do taksówki i kazała się zawieźć do swej willi podmiejskiej

Trzeba jednak trafić że przy tem samym okienku bankowym przy którym wypłacano jej pieniądze szofer tej taksówki zmieniał banknot pięciofuntowy i widział jak pani Harald chowa otrzymane pieniądze do torebki ręcznej Postanowił więc swą pasażerkę ograbić

To też gdy znalazł się w miejscu odludnym zatrzymał samochód i uzbrojony w klucz francuski rzucił się na swą pasażerkę zadając jej kluczem tak gwałtowny cios w głowę że straciła przytomność Wówczas zabrał jej torebkę poczem wywlókłszy nieszczęśliwą z samochodu rzucił ją do rowu przy drożnego

Nagle jednak przyszła mu myśl do głowy że gdy ograbiona odzyska przytomność to zaalarmuje policję która niewątpliwie go odnajdzie zdecydował się więc swą ofiarę

dobić i w tym celu schwycił za wielki kamień leżący przy drodze

Nie spodziewał się jednak że to właśnie będzie nie dla ogrobionej lecz dla niego fatalne bo pod kamieniem leżała zwinięta w kłębek żmija Gdy więc podniósł kamień gad rozjątrzony przerwaniem mu spokoju wyprężył się błyskawicznie i zatopił zęby ja dowite w ręce napastnika

Przeżony tem rabus zapominając zupełnie o sytuacji w jakiej się znajduje zaczął wzywać pomocy zwracając przez to na siebie uwagę motocyklisty mijającego w tej chwili taksówkę

Motocyklista zatrzymał się i pośpieszył na pomoc szoferowi gdy jednak przewieżywał mu rękę usłyszał ciche jęki dobywające się z rowu przydrożnego Tymczasem nadjechał drugi samochód a jego właściciel przywołany przez motocyklistę pomógł mu dobyć ofiarę rabusia z rowu i oddać zbrodni czego szofera w ręce policji

Tak więc pani Harald zawdzięcza ocalenie swe żmii która jednak nie doczekała się za to nagrody gdyż zabił ją motocyklista



Zródło nieszczęścia dla kobiet w Rosji Sowieckiej

Łatwość zawierania małżeństw ma dodatnie i ujemne strony. Na strony ujemne wskazuje bardzo dobitnie statystyka, przeprowadzona w Rosji sowieckiej.

W roku 1926 w Petersburgu zarejestrowano 20918 małżeństw a rozwodów 5536

W roku 1929 liczby te znacznie wzrosły

Małżeństw zawarto 24738 rozwodów przeprowadzono 16006.

Innymi słowy: w roku 1926 na każde 4

małżeństwa przypada 1 rozwód, a w r. 1929 na każde 3 małżeństwa 3 rozwody.

Czem wytłumaczyć ten wzrost zawartych małżeństw i tę przerażającą liczbę rozwodów? W roku 1929 opublikowana została poprawka do kodeksu małżeńskiego znacznie upraszczająca procedurę rozwodu.

Jeśli dawniej potrzebna była zgoda 2 stron, obecnie wystarczyło tylko oświadczenie jednej strony, by rozwód został przeprowadzony. Mąż, który z rana wychodzi do pracy, może wieczorem wrócić do domu w charakterze „kawalera”. Procedura prosta i łatwa, bez żadnych zwlekań i biurokratyzmu

Tem się też tłumaczy przerażająca liczba rozwodów. Ci, których przedtem powstrzymywała i krępowała skomplikowana procedura, w nowych warunkach łatwo się rozwodzą z żonami.

Gdy ludzie wstępują w związek małżeński, łączy ich uczucie miłości. Tak przynajmniej należy sądzić.

Gdy kto kocha, myśli o wiecznej miłości Tymczasem wieczność, ta sądząc z danych statystycznych, jest bardzo względna i trwa często nie dłużej, niż trzy miesiące.

W Rosji zawierane są „czerwonoarmijskie małżeństwa” — na czas służby wojskowej, lub „małżeństwa klubowe” — małżeństwa zwane „motyle”, które trwają zaledwie przez jedną dobę.

Na terenie Rosji Sowieckiej zawierane są setki tysięcy małżeństw, w których po roku powstają kadry setek i tysięcy porzuconych kobiet.

Sądy zawałone są sprawami o alimenty. Świadczy to o ogromnej liczbie bezbronnych kobiet.

W życiu tych kobiet małżeństwo jest źródłem nieszczęścia. Porzucają one swój dawny tryb życia i wstępują na nowe tory. A potem, nagle zamiast nowego życia katastrofa.

Nad żółtą rzeką.

14)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Pięćdziesiąt, o ile się nie mylę, zyczył pan sobie — rzekł Mr. St. Clay. Ze zwinnością kasjera bankowego odliczył żadaną ilość i ten mały plik odłożył obok. Ostrożnie spakował pozostały zros banknotów z powrotem i schował do teczki.

— Jesteśmy, zdaje się, tutaj sami starzy przyjaciele. — Mr Clay popatrzył na każdego z nich pokolei. — Mogę chyba mówić swobodnie.

Narth skinął głową.

— Więc dobrze. — Ku zdziwieniu Narth'a zwinął banknoty pozostałe i schował do kieszeni w kamizelce. — Naturalnie pożyczka pieniędzy jest zawarowana warunkiem. Nawet ja, będąc Chińczykiem i nie mając żadnego doradcy, na tyle znam się na operacjach handlowych, by nie pożyczać takich sum bez żadnych zastrzeżeń. Krótko mówiąc, żądam, by pan przystał do nas.

— Mam do was przystać? — spytał Narth powoli. — Zupełnie nie rozumiem, o czem pan myśli?

Spedwell uzupełnił informację.

— Mr. St Clay stworzył w tym kraju wielką organizację. Jest to rodzaj — — Urwał szukając odpowiedniego wyrazu.

— Tajnego stowarzyszenia — podpowiedział mu uprzejmie Mr. St. Clay. — Czy nie brzmi to niezwykłe mitycznie i odstrasza? W rzeczywistości nie ma w tem niczego podobnego. Stworzyłem sobie w życiu określony cel i potrzebuję do pomocy inteligentnych ludzi, którym mógłbym zaufać.

My Chińczycy, mamy wiele cech dziecinnych. Lubujemy się w paradach i tajemniczości. Jesteśmy naprawdę ludźmi najbardziej egzotycznymi w świecie i szczególnie chętnie się tem bawimy, zaś „Przyjacielskie dłonie” — mówiąc otwarcie — są moim wynajazkiem. Celem naszym jest pozwignięcie ludu chińskiego i szerzenie światła w mrokach. — Przerwał na chwilę, następnie dodał: — I po nadto różne podobne rzeczy.

Stephen Narth uśmiechnął się.

— Wygląda to na bardzo chwalebny cel. Bardzo się będę cieszył z nawiązania kontaktu z panami.

Ciemne oczy Chińczyka miały siłę hipnotyczną. Przez sekundę świdrował niemi Narth'a tak, że ten przez tą chwilę miał takie wrażenie, jakby już podlegał silniejszej, lecz zycziwej woli tamtego. Był to bowiem charakterystyczny rys Chińczyka, że rozłączał wokół siebie zycziwą atmosferę.

— Więc wszystko w porządku — rzekł Mr. Clay i wyjął plik banknotów, uprzejmie kładąc na stole. Bronił się przytem. — Ależ nie, nie — potrzeba mi żadnego poświadczenia.

Między gentlemanami jest to zupełnie zbyteczne. Czy pan osiągnął jakąś godność w Oksfordzie lub Cambridge? Ach szkoda. Staram się zazwyczaj utrzymać styczność z ludźmi, którzy są mi tem stanowiskiem bliższy, lecz w tym wypadku wystarcza mi ta świadomość, że mam do czynienia z gentlemanem.

Wreszcie powstał.

— Przypuszczam, że narazie załatwiliśmy wszystko. W przeciągu trzech dni usłyszysz pan o mnie więcej i muszę pana prosić, by pan wstrzymał się w najbliższym tygodniu od jakichkolwiek konferencji i interesów, czy to w porze dziennej czy też w nocnej. Wierze, że to zastrzeżenie nie jest zbyt uciążliwe?

Rytanie to postawił z uśmiechem.

— Absolutnie nie — rzekł Stephen Narth i drżącą ręką zgarnął pieniądze. Nie potrafił-by określić powodu swego podniecenia.

— Mr St Clay, jak najserdeczniej panu dziękuję. Uwolnił mnie pan z bardzo dwuznacznej sytuacji. Jak dalece była beznadziejna — nie będzie pan w stanie tego zrozumieć.

W tem przypomniał sobie coś innego.

— Dlaczego on nazwał pana „żółtą żmiją”.

Chińczyk zmierzyl go i zdawało mu się, że musiał się przesłyszeć tak, że Stephen Narth musiał powtórzyć swoje pytanie.

— Mr Clifford Lynne tak mię przezwał — wyrzekł St Clay powoli.

Nieprzenikniona twarz Chińczyka na chwilę zdradziła, jak nieświadomie przeciw niemu skierowaną strzała głęboko go zraniła.

— Żółta żmija jak pospolicie! Jakie to jednak podobne do Clifforda Lynne!

Natychmiast opanował się biorąc teczkę parsknął głębokim wyraźnym śmiechem.

— Pan jeszcze usłyszysz o mnie — zaczął.

— Jeszcze chwilę, Mr St Clay — rzekł Narth. — Pan tyle mówił o swoim stowarzyszeniu. Jaki właściwie jest cel jego?

Przez chwilę wpatrywał się weń Chińczyk w zamysleniu. — Panowie nad światem! — rzekł pojedynczo Skinął głową, odwrócił się i odszedł.

W ten sposób Grahame St Clay, Bachelor of Arts wszedł w życie Stephena Narth'a i od tej chwili jego los został stalowemi klamrami złączony z wolą tego człowieka, który go w pierw opanował, by potem zniszczyć.

ROZDZIAŁ VIII.

Jane Bray była przyzwyczajoną do wczesnego wstawania, co zresztą wynikało z jej funkcji zarządczyni domu Mr Narth nie trzymał specjalnego zarządcy. W jego pojęciu był to zupełnie zbyteczny wydatek, skoro Jane mogła sama to wszystko załatwić. Powoli obemowała w ten sposób wszystkie obowiązki należące do zarządcy, nie otrzymując w zamian za to żadnego wynagrodzenia.

KRONIKA

Aresztowania wśród adwokatów

zataczają coraz szersze kręgi

PAZDZIERNIK

14

PIĄTEK

KALENDARZYK

Kaliksta p.

NOWY GMACH REPREZENTACYJNY

(a) W nadchodzącą niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie domu Sejmikowego przeznaczony na przeszczenie mieszkalne urzędników Starostwa, oraz Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego, a wzniesionego na Krolewie przy ulicy Łaskiej.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z Starostą Powiatowym p. Aleksym Rzewskim na czele.

Rezygnacja z życia

(a) Na posesji przy ulicy Zawiszy 1 popełnił zamach samobójczy 20-letni doręcznik Eryk Knor zamieszkały przy ulicy Profesorskiej 9.

Knor z nędy zażył w celach samobójczych większą dawkę jodiny. Przybył lekarz pogotowie ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperata w stanie słabym do lecznicy.

Tęż przemysłowcy.

Gościnne występy warszawskiego oszusta kosztowały go 2 lata więzienia

(a) W roku 1931 na terenie Łodzi zorganizowali spółkę pod firmą Polski Przen. Włókienniczy Stanisław Nowe z Warszawy i Stanisław Łubka (Andrzeja 27).

Działalność spółki polegała na tem, że obwieścili wszem wobec, że każdy kto kupi serję 30 pocztówek za 6 zł 50 gr. otrzyma jako premję wieczne pióro za 5 zł, a każdy kto kupi 7 takich transportów za 45 zł, otrzyma premję 3 metry materiału lub aparat foto graficzny.

Chętnych znalazło się wielu i kupowali pocztówki, lecz nikt nie otrzymał premji wobec czego poszkodowani zwrócili się do policji. Dochodzenie ustaliło, że Nowe i Łubka poszkodowali kilkadziesiąt osób na sumę kilku tysięcy złotych.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wiśniewskiego wydał wyrok skazujący Stanisława Nowe na 2 lata więzienia, a Stanisława Łubkę na 6 mies. więzienia.

Piąty raz pali się.

Feralna fabryka

(a) W dniu wczorajszym w suszarni Mihała Olszera przy ulicy Limanowskiego 133 wybuchł pożar.

Mianowicie od iskry zapaliła się wysuszona przędza i odpadki przyczem ogień mając wokół łatwopalny materiał rozszerzył się szybko.

Na ratunek przybyły I i II oddziały straży ogniowej które po godzinnej akcji pożar zdołały opanować i ugasić.

Szary obliczono na 2000 zł. Spaliły się dość znaczne zapasy przędzy oraz uszkodzo

Wiadomość o zatrzymaniu adwokata Missala w Warszawie i sprowadzenia go do Łodzi wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród palestry tutejszej.

W dniu wczorajszym adwokat Wojciech Missala poddany został szczegółowym badaniom, które prowadzone były w wydziale śledczym.

Po długotrwałych zeznaniach i szczegółowych wyjaśnieniach udzielonych przez adwokata Missalę Urząd Prokuratorski zastosował wobec niego bezwzględny areszt.

Adwokat Wojciech Missala, jak i adwokat Lipszyc oraz Fruchtsarten osadzony został w więzieniu przy ul. Kopernika.

Jak już donosiliśmy aresztowanie to stało w związku z pełnieniem przez adw. Missalę obowiązku syndyka masy upadłości firmy S. Litrowski mieszczącej się przy ulicy Pomorskiej 60.

W związku z aresztowaniami adwokatów w wydziale śledczym i Urzędzie Prokuratorskim widać gorączkową pracę.

Sledztwo w sprawie aresztowanych adwokatów trwa w jaknajcisłej tajemnicy ze względu na dobro sprawy.

W związku z prowadzonymi dochodzeniami przeciwko kilku jeszcze adwokatom, należy spodziewać się iż najbliższe dni przyniosą nowe sensacje.

x x x

Jak wczoraj donieśliśmy adwokat Wojciech Missala syndyk upadłości Litrowskiego do południa wczorajszego, wbrew innym doniesieniom ani aresztowany ani przesłuchany przez władze prokuratorskie nie był. Adwokat Missala wyjechał do swej żony w Warszawie która jest właścicielką wielkiego salonu mód w stolicy.

O ucieczce zatem lub ukrywaniu się adwokata nie było mowy.

W międzyczasie prokuratura łódzka wydała rozkaz dostawienia adwokata Missali. Wywiadowcy warszawscy po otrzymaniu tego polecenia udali się wczoraj po południu do mieszkania żony adwokata Missali w

Warszawie

Tu oświadczone im że adwokat po spożyciu obiadu poszedł do cukierni na czarną kawę. Wywiadowcy udali się do cukierni wywoławszy adwokata dyskretnie oświadczyli mu że musi z nimi jechać do Łodzi.

Późnym wieczorem adwokat Missala został odstawiony do urzędu śledczego w Łodzi. Szczegóły oskarżenia i przesłuchania są na razie utrzymywane w tajemnicy.

Równocześnie rozpoczęto dochodzenia przeciwko kilku innym adwokatom łódzkim których nazwisk ze względu na dobro śledztwa nie podajemy.

x x x

Aresztowanie w Warszawie łódzkiego adwokata Missala pod zarzutem nadużyć na stanowisku syndyka masy upadłościowej wywołuje w łódzkich kręgach prawniczych przygnębienie, jest to bowiem już drugi tego rodzaju wypadek.

Ponadto jeden z adwokatów łódzkich wezwany został wczoraj do prokuratury, gdzie podpisać musiał deklarację, iż nie będzie się wydalal z miasta.

Władze prokuratorskie prowadzą prócz tego dochodzenia przeciw 7 innym adwokatom. podejrzanym o podobne nadużycia.

Tak liczne dochodzenia przeciw prawnikom łódzkim skłaniają także licznych klientów do coraz śmielszego występowania z pretensjami dawniejszej daty do adwokatów.

x x x

(a) W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród adwokatów łódzkich, pod zarzutem dokonania nadużyć, na szkodę wierzycieli dowiadujemy się, że w Warszawie u Ministra Sprawiedliwości jak również w Generalnej Prokuraturze interwenjowała delegacja adwokatów łódzkich.

Delegaci wskazali na konieczność jak najrychlejszego przeprowadzenia śledztwa i ewentualnego zwolnienia z aresztu zatrzymanych adwokatów.

Rezerwoar podrzutków.

czyli Wydział Opieki Społecznej

(a) Poczekalnia Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi jest stałym miejscem pozostawiania dzieci bez opieki, przez rodziców, którzy nie mają możliwości wyżywienia swych latorośli.

W dniu wczorajszym jakaś niewiasta przybyła do Wydziału Opieki Społecznej celem załatwienia jakiegoś interesu, przyczem zostawiła na korytarzu dwoje dzieci w wieku 2-letniego i 3-letniego chłopca i dziewczynkę.

Nieznaną ulotniła się pozostawiając dzieci w poczekalni. Małomstwa przesłano do żłobka, a równocześnie policja zajęła się odszukaniem matki.

Tegoż dnia druga niewiasta pozostawiła w korytarzu dziewczynkę w wieku około 1.5 roku. Dziecko to również przesłano do schroniska. Za zbiegłą matką wdrożone zostały poszukiwania.

Nowoczesne sposoby okradania.

(a) Postęp obejmuje nie tylko dziedziny przemysłu, rzemiosła lub reklamy w handlu, lecz dotarł również do zawodu złodziejskiego tak że obecnie „szanujący się” złodziej pragnąc zarobić bez narażania się na wspanię, nie operuje według utartych metod, lecz stosuje pomysły.

Na Placu Reymonta dwóch jakichś oso

ne zostały maszyny.

Zauważyć należy że fabryka Olszera po raz piąty w roku bieżącym nawiedzona jest przez pożar który jednak zawsze jest likwidowany w krótkim czasie i nie kończy się zniszczeniem całej fabryki.

bników, rzekomo podchmielonych i bokserów wszczęło między sobą bójkę na pięści według wszelkich prawideł sztuki bokserkiej.

Widowisko to zgromadziło tłum gapiów. Na widok policji obaj awanturnicy szybko znikli.

Dopiero wówczas trzy osoby z pośród ciekawych stwierdziły, że zostały okradzione przyczem zginęły im zegarki oraz trzy portfele z zawartością około 100 zł. W czasie walki towarzysze awanturników operowali ciekawych, którzy w ten sposób zapłacili za swą ciekawość.

Za pomysłowymi złodziejami wdrożone zostało poszukiwanie.

Strajk w fabryce Horaka.

500 tkaczy porzuciło warsztaty pracy

(a) Jak to podawaliśmy, jeszcze w ponie- działek bież tygodnia w fabryce S. A. Adolf Horak w Rudzie Pabjanickiej wybuchł zatarg na tle zapowiedzianej przez zarząd firmy ob- niżki płac o 15 proc.

Robotnicy zgodzili się wprawdzie na- niżkę płac o 15 proc., lecz nie stawek ostat- nich, a od norm ustalonych w umowie z roku 1928.

Ponieważ firma nie zgodziła się na pro- pozycje robotników, ci na znak protestu prze- rywali pracę codziennie na każdej zmianie przez godzinę, czyli normalnie dwie godziny dziennie.

Ponieważ protest ten nie odniósł równie- ż skutku, w dniu wczorajszym robotnicy tkalni w liczbie 500 osób porzucili pracę i proklamo-

wali strajk.

Równocześnie strajkujący zwrócili się do Inspektora Pracy i Związków Zawodowych o wszczęcie akcji zmierzającej do zlikwidowania zatargu, przez zwołanie wspólnej konferencji zorozumiewawczej.

Strajk ma przebieg spokojny i nigdzie nie zanotowano żadnych awantur.

Robotnicy opuszcili sami bez żadnych we- zwzań teren fabryki.

Ze względu na przedłużenie się strajku, przedstawiciele Związków, którzy objęli kiero- wnictwo nad akcją strajkową, postanowili roz- szerzyć strajk na całe zakłady.

W związku z czem spodziewać się nale- ży, że w dniu dzisiejszym strajk obejmie wszystkie oddziały fabryki Horaka.

Co uchwałił Magistrat na wczorajszym posiedzeniu

(a) W dniu wczorajszym odbyło się pod Przewodnictwem prezydenta Ziemięckiego po- siedzenie Magistratu, w którym udział wzięli wszyscy niemal członkowie Magistratu.

Po rozpatrzeniu spraw natury ogólnej, Magistrat przyjął do wiadomości pismo Urzę- du Wojewódzkiego w Łodzi, zatwierdzające budżet gminy miasta Łodzi na rok 1932—33 w brzmieniu uchwalonym przez radę miejską na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 1932 r.

x x x

Następnie Magistrat rozpoznawał sprawę użyczenia wielkiego kompozytora polskiego

Fryderyka Szopena.

Magistrat uchwalił przyznać 1160 sztuk drzew, które przeznaczone zostaną dla obsa- dzenia osady Zelazowa Wola, miejsca urodze- nia Szopena.

x x x

Następnie Magistrat rozpoznawał sprawę właścicieli kin, którzy nie dostarczyli biletów do ostemplowania i sprzedawali bilety nie kontrolowane, a co zatem nie opodatkowane przez Magistrat.

Magistrat ukarał grzywną w wysokości 200 zł. właścicieli kin Mimoza, Tęcza,

Sensacje w świecie gospodarczym

System handlu zamiennego w obrocie zagraniczym?

(a) W dniu wczorajszym w Łodzi wy- wołała wielkie zainteresowanie, szczególnie w sferach gospodarczych, wiadomość, jakoby władze centralne rządowe przyjęły projekt zaprowadzenia systemu handlu wymiennego w obrocie zagranicznym.

Jak zdołaliśmy ustalić, system ten stoso- wany byłby wobec krajów importujących do Polski owoce południowe, bawełne i wełnę, tytoń i t. p. artykuły.

System polegałby na tem, iż kraj wwo- żący ymuszony byłby przyjąć wzajemnie odpo- wiednie pokrycie w towary wyrobu polskie- go.

W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to Ru- munji, Grecji, Turcji, Palestyny, to jest kra- jów importujących owoce południowe i tytoń a które to kraje już obecnie są poważnymi odbiorcami naszej produkcji przemysłowej.

Dalej pod uwagę brane są kraje Amery- ki Południowej, Brazylija, Argentyna, importu-

jace surowiec (wełnę, bawełnę) i tu wprowa- dzony zostałby system handlu wymiennego.

Projekt ten przyjęty został przez sfery gospodarcze Łodzi z wielkim uznaniem, albo- wiem ootychczas towary polskie dążyły na rynki światowe drogą pośrednią, napychają- kieszenie obcych pośredników i narażając nie jednokrotnie kupców i przemysł na straty.

W związku z tem w najbliższych dniach zwołana ma być w Ministerstwie Przem. i Handlu konferencja z udziałem przedsta- wicieli przemysłu łódzkiego, na której omówione mają być sposoby zrealizowania systemu han- dlu zamiennego.

Sfery gospodarcze Łodzi w związku z wyłonionym projektem wypowiedziały się zdecydowanie za całkowitem zrealizowaniem go, uznając, że w obecnej sytuacji byłoby to najradkalniejsze wyjście z kryzysowej sy- tuacji.

Wzrostkowe zajęcia pensjonarek

Gniazdo komunistyczne w związku krawców

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał dwie sprawy komuni- styczne.

W dniu 23 kwietnia rb. w lokalu Sto- warzyszenia „Kulturliga” przy ulicy Brzeziń- skiej 23 odbywało się zebranie robotników krawieckich, zwołane przez tak zw. „Frację Grosserowską”. W zebraniu tem wzięło udział około 200 osób, a przemawiali różni delegaci, między innymi zaś Estera Rachel Frydman, która nawoływała do popierania strajku włó- kniarzy, wyznaczonego na dzień 5 maja rb. oraz do wzięcia udziału w demonstracjach 1

maja pod sztandarami lewicy związkowej. Równocześnie krytykowała związki sociali- styczne.

Obecni na zebraniu wywiadowcy wy- działu śledczego Frydman aresztowali, przy- czym w mieszkaniu jej znaleziono dowody obciążające.

Na rozprawie sądowej oskarżona do wi- ny się nie przyznała i wyjaśniła, że nie prze- mawiała w imieniu lewicy związkowej, lecz tylko jako członkini organizacji zawodowej pracowników krawieckich. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego 25-letnia Estera

Rachela Frydman została skazana na jeden rok więzienia.

x x x

Na tejże sesji Sąd rozpoznawał sprawę przeciwko dwóm uczennicom szkół średnich o przynależność do partii komunistycznej.

Na ławie oskarżonych zasiadły 17-letnia Ewa Pacanowska i 16-letnia Wajsfeld Nacha. W końcu kwietnia rb. naterenie 2 szkół żeń- skich średnich rozrzucony odezwy komuni- styczne. Dochodzenie ustaliło, że odezwy rozrzucały Pacanowska i Wajsfeld. Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na młodociany wiek jednej z oskar- żonych.

Sąd skazał Pacanowską na 1 rok wię- zienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat, Wajsfeld Nacha została uniewinniona.

Przed gigantycznym procesem.

P. P. S. Lewicy.

Rozprawy przewidziane są na 14- dniowy okreć

(a) Główna sprawa likwidacji PPS-Lewicy, która nastąpiła w czasie ogólnopolskiego zja- zdu w Łodzi, znajdzie w najbliższym czasie swe zakończenie na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Jak wiadomo, areszt- owano wówczas około 150 osób, które obe- cnie odpowiadać będą przed Sądem. Poszcze- gólne grupy delegatów PPS-Lewicy z różnych miejscowości przydzielono do właściwych są- dów, tak że na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiądzie 36 oskarżo- nych, członków zlikwidowanej partii.

W związku z tem informują nas, że pro- ces wyznaczony jest na wtorek, dnia 8 listo- pada 1932 r. Rozprawy rozpoczną się w tym dniu na sali 1 pod przewodnictwem wicepre- zesa Sądu Okręgowego p. Illinicza.

Dowiadujemy się pozatem, że obronę wnosić będzie 53 adwokatów, przyczem 20 z urzędu oraz 33 z wyboru.

Na rozprawę powołanych jest kilkuset świadków, którzy będą badani przed Sąd gru- pami, tak iż cały proces przewidziany jest na okres 14 dni.

Rozprawa ta wywołała ogromne zainte- resowanie zarówno wśród sfer politycznych, jak i palestry.

Weteran - kryminalista.

Po 27-letnim pobyciu w więzieniu na sta- rość wpapł znów na 3 lata

(a) Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę 65 letniego Mikołaja Grzybka oskarżonego o oszustwo. Postać Grzybka to niezwykle typ przestępcy.

Dotychczas odsiedział on 27 lat w wię- zieniu, a zwolniony w sierpniu 1932 r. prze- rzucił się od kradzieży na oszustwa.

W domu przy ul. Leszno 47 odnał jako subskator pokó, urządził biuro pośrednictwa pracy

W ten sposób wyłudził między innymi od Aleksandra Kłosa (Wrześnińska 105) 60 zł. za wyrobienie posady w monopolu spi- rytusowym.

Weteran kryminalista stanął wczoraj przed Sądem Grodzkim który wydał wyrok pa mocy którego 65-letni Mikołaj Grzybek skazany został na 3 lata więzienia.

Młody człowiek

z gimnazjalnym wykształceniem i gruntowną znajomością niemieckiego znajdzie zajęcie.

Wiadomość w administracji o 10 rano.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Marjusz

JAR — Raz, a dobrze

CYRULIK — Publiczność na scenie — rewja w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45

MELODRAM — Romantyczni

KINA

CASINO — Mata Hari

CAPITOL: — Sledztwo

PAN — Obława w Paryżu

CORSO: Buffalo Bill

CZARY — Maciste król cyrku

GRAND-KINO — Kochaj mnie dziś

LUNA — Braterstwo ludów

LUDOWY — Tragedja kochanków

BAJKA — Spóźniony Romans

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Osądźcie sami — dla młodzieży: Ken Meynard

PALACE — Student zebrał

MIMOZA — Wesoły porucznik

RAKIETA: — Złodziej miłości

PRZEDWIOSNIE — Purpurowa gondola

RESURSA — Romanse cygańskie

SPLENDID: — Człowiek, którego zabiłem

ADRIA — Pat i Patachon w konkurach

METRO — Dama w smokingu

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym

interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o

zmianie programu.

—:0:—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 13 października 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,60
	Belgia	123,85
	Holandja	358,60
	London	30,69
	Nowy Jork	8,919
	Paryż	34,98
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,20
	Włochy	45,65
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,75 — Rubel złoty 4,60, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,46, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,75
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,25 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	57,25
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	88,50
Lilipop	13,00
Starachowice	9,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych nie jednolita Obroty b. małe.

Przez radio

Łódź, 14 października 1932 r.

11,50	Kom. Meteor. dla komunik. lotniczej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urządowy kom. P.M.
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,20	Płyty gramofonowe
13,55	Komunikat L.O.P.P
14,25	Komunikat gospodarczy
16,00	Przegląd wydawnictw periodycznych
16,15	Angielski (Linguaphone)
16,30	Płyty
16,40	Odczyt z Krakowa
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitości
19,30	Feljton p. t. „Sen jogów”
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Pogadanka p. „Jan Brahms”
20,15	Koncert symfoniczny
21,00	Arje i pieśni
22,45	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,

BRATERSKA 1/3.

ZAGINEŁA książeczka oszczędnościowa Banku Gosp. podarstwa Krajowego oddział Łódzki Nr. 10965 Hindy Rabinowicz. Książeczkę unieważniam.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy edwarskie, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr.

H. Reiterowski

spec. choroby płucne Ewangelička 1, tel. 166-90 godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

powrócił.

PIANINA, patofony, radio na raty. Zarówki zł. 1,25 Chodkowski, — Sienkiewicza 25.



KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń:

„KAZIMIERZ” — „JULJUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe: tel. 147-60.

ABRAMOWICZ I WODZIŚLAWSKI
Kilińskiego 65

Bocznice kol. tel. 147-60

KINOTEATR

RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 11 do dn. 17 października rb. wielkie arcydzieło filmowe osnute na II wojny światowej R. 1917 pt.

Kobieta i szpieg.

W rolach głównych:

Brygida Helm, Willy Fritsch, Oskar Homolka, T. Loos i K. L. Dichtl.

UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Nast. progr. „Zemsta Nietoperza”

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g 3 popoł, w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

URZĘDNICY!

ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyróbów tapic.



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI”

W rolach główn. **Henri GARAT** i **J. ROBERTS**

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

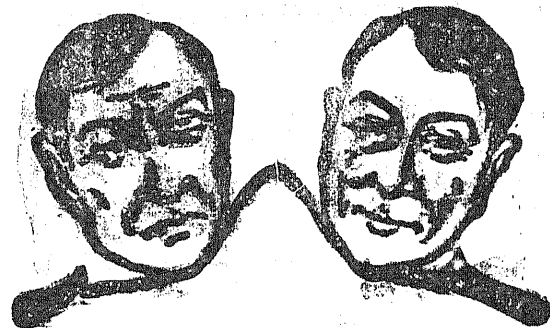
Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
pecałność. detaliczne sprzedż zelówek trwlych na wodę

KONCESJONOWANY
DOM HANDLOWY
KOMISOWY „OKAZJA”
PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedazy
przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż-
ne towary.

Sprzedajemy
najmodniejsze palta i jesionki damskie
i męskie, garnitury i ubrania uczniow-
skie. Wielki wybór modnych **pończoch**
wełnianych i jedwabnych. Duży wybór
obuwia damskiego i męskiego. Różne
jadwable i wełny. — Dział miarowy przy-
muje **obstalunki** na ubrania, palta i futra.



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są
liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia
cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam
zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.
Tysiące podziękowań najlepiej świadczą tem, jak cennymi i skutecz-
nymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla do-
bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrąnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe
nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle
w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne
objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz
pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

Motory elektryczne

używane okazjnie do sprzedania

od 1 do 100 Kw.

Przedz. Inz. Elektro-Mech.
MAURZY RAK
Zawadzka 12, telefon 214-11.

Uhrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w ko-
mis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, zyrandole, brzozy,
kryształy, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro
koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania
i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z powazaniem
Stanisław i Helena Baltocy

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W Ł O D Z I, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpocz-
ną się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszyst-
kich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość poje-
dyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespon-
dencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka)
nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografia
kaligrafja i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja
kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów:

I. MANTINBAND

Energiczny młody człowiek

z kaucją 2 — 1,5 tys. zł.

potrzebny

na stałą posadę

Oferty w adm. „Prądu” pod
„Wuże”.

PIANINO zagraniczne czar-
ne, zupełnie dobre złotych
650. Wiadomość: Mleczar-
nia, Przejazd 40.

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych
krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au-
druty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukie-
ki — znane fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram